

# Wielka szansa dla lekkoatletek z Ustronia

Data publikacji: 30.03.2019 12:00

Udowodniły swoje sportowe umiejętności zdobywając najwyższe lokaty na ogólnopolskich arenach. Teraz stoją przed szansą rywalizacji z europejską czołówką lekkoatletów.



*fot.: Pixabay.com*

Dwie zawodniczki MKS Ustroń – Kinga Górny, Majka Chamot oraz ich trenerka Magdalena Kubala zostały powołane do szerokiej Kadry Narodowej Polski na Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy w Baku (Azerbejdżan), zwany potocznie „Olimpiadą Młodych”. Olimpijski Festiwal Młodzieży to młodzieżowa impreza, która jest rozgrywana co dwa lata. Udział w niej biorą sportowcy w wieku 13-17 lat z 48 krajów będących w Europejskim Komitecie Olimpijskim. Celem EYOF jest promocja sportu i przygotowanie młodych sportowców do udziału w Igrzyskach Olimpijskich. Zawody w Baku to edycja letnia. Jest również zimowa. Pierwsze tego typu zawody odbyły się w 1991 roku w Brukseli. Jego pomysłodawcą był Jaquess Rogge, późniejszy prezydent MKOL.

Czy zawodniczkom uda się wyjechać na tę imprezę?

Wszystko w ich rękach - zadecydują o tym ich wyniki sportowe na początku sezonu letniego, który rozpoczyna się już w maju. Treningi idą zgodnie z planem, a ostatnie tygodnie przygotowań będą bardzo intensywne dla naszych tyczkarek. Zważywszy, że reprezentacja Polski będzie liczyć tylko 28 zawodników, po jednym w każdej konkurencji, poprzeczka została postawiona bardzo wysoko. Nasze dziewczęta, powołane w skoku o tyczce będą musiały rywalizować pomiędzy sobą, a do tego uzyskać wysokie wyniki w statystykach na listach europejskich. To nie lada wyzwanie, przy mocno ograniczonych możliwościach finansowych małego klubu. Jakby tego było mało, tegoroczna dotacja dla młodych lekkoatletów została obniżona o 5 tysięcy złotych. Siłą rzeczy w nadchodzącym sezonie ograniczone zostaną wyjazdy na zawody oraz zakup potrzebnego sprzętu. Będzie bardzo ciężko zrealizować ambitne cele i plany bez dodatkowej pomocy. Pozostaje mieć nadzieję na jakieś salomonowe rozwiązanie finansowych problemów oraz na to, że pani trener i zawodniczkom wystarczy determinacji.

Krystian Medwid